3. V. — DNI OŚWIATY KSIĄŻKI I PRASY — 15. V.

Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Piątek, 4 maja Nr 122 (1975)

Pod hasłem walki o pokój, postęp i socjalizm

Cały kraj obchodzi „Dni oświaty, książki i prasy"

WARSZAWA (PAP) NIEZWYKLE SZEROKI ROZMACH CECHUJE ZORGANIZOWANE W CAŁYM KRAJU IMPREZY „DNI OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY".

KRAKÓW

Okręgowa wystawa oświatowa w Krakowie, urządzona pod hasłem walki o pokój i realizację Planu 6-letniego — zgromadziła pomysłowe gazetki ścienne, plakaty i rysunki, wykonane przez uczniów szkół krakowskich.

Głównym tematem eksponatów są zagadnienia związane z budową Nowej Huty.

ŁÓDŹ

W łódzkim młodzieżowym domu kultury otwarto wystawę, zapoznającą z produkcją warsztatów szkół zawodowych województwa łódzkiego. W 11 punktach Łodzi uruchomiono punkty sprzedaży książek, obsługiwane przez członków ZMP, aktywistów związkowych i literatów.

POZNAŃ

W Poznaniu z rozpoczęciem „Dni" zbiegła się uroczystość podsumowania dotychczasowych osiągnięć w walce z analfabetyzmem. Jak wynika ze sprawozdań, na kursach i indywidualnym nauczaniu do dnia 20 kwietnia br. przeszkolono w Poznaniu 1372 osoby spośród 1474 zarejestrowanych analfabetów.

24 byłych analfabetów awansowało na wyższe stanowiska w poznańskich zakładach pracy. W poznańskiej bibliotece miejskiej otwarto wystawę, poświęconą początkom ruchu wydawniczego w tym mieście.

WARSZAWA

WARSZAWA (PAP) „Dni Oświaty Książki i Prasy" zainaugurowano w Warszawie otwarciem szeregu interesujących wystaw.

Biblioteka Narodowa zorganizowała wystawę pod hasłem: „Książka w walce o postęp, pokój i socjalizm". Wystawa, na której znalazły się niezwykle cenne i ciekawe eksponaty ze zbiorów Biblioteki Narodowej, daje plastyczny obraz rozwoju polskiej myśli postępowej na przestrzeni dziejów.

Wielkie tradycje polskiego ruchu robotniczego reprezentują na wystawie pisma proletariatczyków, przywódców SDKPiL, KPP, PPR i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Czołowe miejsce wśród książek współczesnych zajmują dzieła wielkich bojowników o szczęście ludzkości — Lenina i Stalina.

*

Z okazji rozpoczęcia „Dni Oświaty, Książki i Prasy" otwarta została w Warszawie w dniu 3 bm. wystawa osiągnięć szkolnictwa zawodowego okręgu warszawskiego.

Eksponaty pokazują dorobek wszystkich kierunków szkolenia zawodowego jak również i jego założenia wychowawcze i programowe.

Z pobytu delegacji polskiej w Moskwie

MOSKWA (PAP) Członkowie delegacji polskiej, która udała się do Moskwy na uroczystości 1-Majowe, zwiedzali w ciągu 2 i 3 maja br. stolicę radziecką.

Członkowie delegacji obecni byli również na przedstawieniach w teatrach moskiewskich.

Delegacja polska zwiedziła ponadto kanał im. Moskwy, łączący Moskwę z Wołgą.

Protesty ludności Niemiec Zachodnich

BERLIN (PAP). W Niemczech Zachodnich mnożą się zdecydowane protesty ludności przeciwko bezprawnemu zakazowi przeprowadzenia referendum w sprawie remilitaryzacji, wydanemu przez „rząd" w Bonn.

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

WARSZAWA (PAP) W dalszym ciągu odbywają się masowe zebrania przedplebiscytowe, na których szerokie warstwy społeczeństwa zapoznają się z uchwałami i apelem Światowej Rady Pokoju oraz manifestem PKOP. Na zebraniach tych ludność miast i wsi domaga się zawarcia paktu pokoju pomiędzy pięcioma mocarstwami, wyrażając równocześnie swój gniew i oburzenie, spowodowane niecnymi knowaniami anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

W wielu częściach kraju tysiące agitatorów pokoju przystępują już do popularyzacji apelu Światowej Rady Pokoju drogą indywidualnych rozmów z mieszkańcami miast i wsi.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). W komunikacie z dn. 3 maja, ogłoszonym w Phenianie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z chińskimi oddziałami ochotniczymi kontynuują aktywne działania bojowe przeciwko interwentom amerykańsko-angielskim.

3 maja oddziały Armii Ludowej zestrzeliły 10 samolotów nieprzyjacielskich.

Sprawna dostawa nawozów sztucznych

WARSZAWA (PAP) Dostawa nawozów sztucznych dla gospodarstw mało i średniorolnych chłopów, spółdzielni produkcyjnych i na uprawy kontraktowane przeprowadzona została w bieżącym roku sprawniej niż w latach ubiegłych. Przewidziana dla tych gospodarstw ilość nawozów sztucznych, zwiększona w toku dostaw o dodatkowe 59 tysięcy ton, dostarczona została do gminnych spółdzielni już do dnia 1 marca br., a więc o miesiąc wcześniej niż w roku 1950.

Do 20 kwietnia br. gospodarstwa mało i średniorolne oraz spółdzielnie produkcyjne wykupiły całkowitą ilość nawozów, przewidzianą planem oraz około 14 tysięcy ton dostaw dodatkowych.

Votum zaufania dla Queuille'a

PARYŻ (PAP) Francuskie Zgromadzenie Narodowe na swym posiedzeniu nocnym z 30 kwietnia na 1 maja 339 głosami przeciwko 251 wyraziło votum zaufania dla rządu Queuille'a.

Jak wiadomo, Queuille postawił na Zgromadzeniu sprawę votum zaufania w związku z dyskusją nad reakcyjnym projektem reformy wyborczej.

1 Maja w Belwederze



Jak już informowaliśmy, w dniu 1 Maja Prezydent RP Bolesław Bierut podejmował w Belwederze przodowników pracy z całej Polski. W przyjęciu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR oraz członkowie Rządu.

Na zdjęciu Prezydent RP Bolesław Bierut w towarzystwie przodowników pracy w czasie spaceru w Parku Łazienkowskim.

Foto — CAF



Podczas przyjęcia w Belwederze premier Józef Cyrankiewicz rozdaje autografy przodownikom pracy.

Foto — CAF

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo — Demokratycznej

Bohaterska walka o wolność

narodu koreańskiego z imperialistami USA wzbudziła w całym światowym obozie pokoju sympatię i solidarność

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 3 maja br. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej pana Coj Ir, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające pan ambasador Coj Ir wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt wręczyć Panu listy uwierzytelniające, którymi Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej akredytuje mnie jako ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej.

Osiągnięcia narodu koreańskiego w budownictwie nowego życia są olbrzymie, lecz budownictwo to zostało przerwane przez zbrojny najazd amerykański. Barbarzyńcy dwudziestego wieku, usiłując zniewolić nasz kraj i przekształcić go w swą strategiczną bazę dla najazdu na Związek Radziecki i demokratyczne Chiny, dla zdławienia ruchu narodowowyzwoleńczego w całej Azji, niszcząc wszystkie wartości zdobyte krwią i potem naszego narodu, obracają w perzynę nasze spokojne miasta i wsie i w barbarzyński sposób mordują naszych rodaków — braci i siostry, starców i kobiety.

Naród koreański, natchniony głęboko sympatią i braterską pomocą narodu polskiego i innych narodów obozu demokracji z Wielkim Związkiem Radzieckim na czele, ożywiony jest zdecydowaną wolą prowadzenia swej sprawiedliwej wojny do ostatecznego zwycięstwa.

Panie Prezydencie!

Rząd mój polecił mi reprezentować Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną w Pańskim kraju, zaprzyjaźnionym z moim krajem, w Polsce — gdzie naród okazuje braterskie poparcie i solidarność mojemu narodowi, który powstał jak

(ciąg dalszy na str. 2)

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) Dnia 30 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu mianowania przedstawiciela ONZ dla Kaszmiru, zgodnie z uchwaloną 21 marca rezolucją anglo-amerykańską. Rezolucja to przewiduje, że przedstawiciel ONZ będzie się domagał demilitaryzacji Kaszmiru i w ciągu trzech miesięcy przedstawi sprawozdanie Radzie Bezpieczeństwa, wymieniające sprzeczności między Indiami i Pakistanem, które winny być uregulowane za pomocą arbitrażu.

Przewodniczący Rady van Ballusek (Holandia) zakomunikował, że współautorzy rezolucji — Anglia i Stany Zjednoczone — proponują, aby przedstawicielem ONZ w Kaszmirze został były senator amerykański Graham. Przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik stwierdził, że propozycja ta nasuwa istotne pytanie, dlaczego wysunięto kandydaturę obywatela Stanów Zjednoczonych, a nie jakiegokolwiek innego kraju, który nie jest stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa. Malik wskazał, że współautorzy rezolucji mogliby wysunąć inne kandydatury, jeśliby tego pragnęli.

W głosowaniu 7 delegatów oddało głosy na kandydaturę Grahama, a 4 — delegaci Indii, Holandii, ZSRR i Jugosławii — wstrzymali się od głosu.

Potężna manifestacja 1-Majowa w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP) W przededniu święta 1 Maja reakcyjne władze Nowego Jorku i prasa koncernu Hearsta usiłowały zastraszyć masy pracujące i nie dopuścić do odbycia demonstracji 1-Majowej, jednak mimo prowokacji i gróźb dziesiątki tysięcy postępowych Amerykanów wzięło udział w manifestacji.

W demonstracji 1-Majowej w Nowym Jorku wzięło udział przeszło 75 tysięcy osób, ponad 250 tysięcy mieszkańców Nowego Jorku witało pochód na ulicach miasta.

Demonstracja 1-Majowa w Nowym Jorku dowiodła niezbicie wzrostu sił obozu pokoju i zdecydowaną wolę mas pracujących USA do walki przeciwko obecnej polityce kół rządzących Stanów Zjednoczonych, polityce wojny, bezprawia i nędzy.

Pierwszy transport

urządzeń technicznych z ZSRR przybył do Nowej Huty

KRAKÓW. Do kombinatu w Nowej Hucie nadszedł pierwszy transport maszyn i urządzeń przemysłowych. Urządzenia te zostały wykonane i dostarczone na pół roku przed ustalonym terminem. Budowniczowie kombinatu z radością powitali transport.

Olbrzymie spychacze typu „Stalinec" oraz dźwigi-suwnice dokonały wyładunku sprzętu. Wielkie zaciekawienie wzbudziły nowoczesne maszyny, silniki elektryczne oraz urządzenia do wyrobu materiałów ogniotrwałych.

Murarz Stanisław Guzała oglądając przysłany ze Związku Radzieckiego sprzęt techniczny, powiedział: „Stany Zjednoczone rujnują przemysł krajów Europy Zachodniej. We Francji i we Włoszech fabryki i kopalnie zamyka się, a ludzie zostają bez pracy. Związek Radziecki — nasz najlepszy przyjaciel pomaga nam budować olbrzymią hutę i przysyła maszyny. Budując Nową Hutę rozwijamy i umacniamy potencjał przemysłowy naszej ojczyzny.

Graziani ubiega się o „spadek" po Mac Arthurze

RZYM (PAP) Dziennik filofaszystowski „Popolo di Roma" pisze, że były marszałek Rodolfo Graziani, ułaskawiony przez reakcyjny sąd, przesłał do rządu USA ofertę, by powierzono mu dowództwo „oddziałów międzynarodowych" w Korei.

Rozpisanie państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR postanowiła dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i finansowania budownictwa elektrowni wodnych na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu, kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze, głównego kanału turkmeńskiego oraz kanału południowo-ukraińskiego i północno-krymskiego, rozpisać państwową pożyczkę rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (1951 r.) w wysokości 30 miliardów rubli na okres 20 lat.

Obligacje pożyczki i wylosowane premie zwolnione są od państwowych i lokalnych podatków i opłat.

Rada Ministrów ZSRR zatwierdziła warunki rozpisania państwowej pożyczki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR (1951 r.) przedstawione przez Ministerstwo Finansów ZSRR.

W planie 6-letnim — każdy siódmy pracownik nowatorem

Uchwała Rady Ministrów

w sprawie wynalazczości pracowniczej przyspieszy realizację postępu technicznego

WARSZAWA (PAP). W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 14. 4. 1951 r. w sprawie wynalazczości pracowniczej dyr. Dep. Techn. PKPG inż. Ignacy Bursztyn w rozmowie z przedstawicielem PAP wyczerpująco wyjaśnił, co spowodowało wydanie uchwały i jakie są jej cele.

Co stworzyło potrzebę wydania uchwały Rady Ministrów w sprawie wynagradzania racjonalizatorów!

PO PIERWSZE: Nasz Plan 6-letni przewiduje przeszło dwukrotny wzrost wartości produkcji przemysłowej, natomiast przewidywany wzrost np. dla przemysłu budowy maszyn ma być nie przeszło dwukrotny, ale 4-krotny.

Nakłady inwestycyjne — drogi rozwoju nowej techniki — nie są równomiernie rozłożone na wszystkie gałęzie gospodarki narodowej, ale uwzględniają przede wszystkim ważne, węzłowe zagadnienia, jak np. hutnictwo, górnictwo, budowa maszyn, chemia itd. Rozwój ruchu wynalazczości pracowniczej jest nieodłącznym czynnikiem rozwoju nowej techniki, dlatego też chcemy skierować olbrzymi strumień nowatorstwa (w roku 1950 mieliśmy przeszło 50 tysięcy wniosków racjonalizatorskich) i ogniskować go na te właśnie węzłowe, najważniejsze, podstawowe zagadnienia Planu 6-letniego.

Zarządzenie wykonawcze do dekretu o wynalazczości pracowniczej z 12. 10. 1950 roku i do tej uchwały położą szczególny akcent na węzłowe techniczne zagadnienia. Zarządzenia te stworzą podstawę do przejścia na wypróbowaną radziecką metodę „socjalistycznego zamówienia" tj. powierzenia wybitnym racjonalizatorom konkretnych zadań.

PO DRUGIE: Dotychczasowe zasady wynagradzania racjonalizatorów stwarzały sytuację, która uwzględniała tylko jedną kategorię pomysłów, a mianowicie tylko usprawnienia. Wynalazki nie były objęte żadnymi przepisami o wynagradzaniu — wynagrodzenie za nie ustalono metoda targów, często kilkuletnich, wstrzymując przez to szybkie wykorzystanie wartościowych projektów. Z tej metody targów wynalazca nie zawsze wychodził obronną ręką.

Z drugiej strony mamy szereg wypadków, gdzie dzięki dowolności zaszeregowania — dowolności wypływającej z dawnych przepisów — wnioskodawcy otrzymywali nagrody zupełnie niewspółmierne z oszczędnościami wypływającymi ze zrealizowanego wniosku.. Jasne jest, że nowe stawki wchodzą w życie z chwilą ich ogłoszenia, ale nie działają wstecz.

Nagrody muszą być ustalane na podstawie rzeczywiście uzyskanych efektów ekonomicznych i technicznych.

Dotychczasowe ustawodawstwo nie przewidywało możliwości nagradzania autorów za pomysły przeniesione na dalsze zakłady. I tę niesprawiedliwość nowa uchwała usuwa.

Według nowej uchwały nie tylko bezpośredni twórcy projektu będą nagradzani.

Uchwała stwarza podstawę prawną do premiowania tych wszystkich, którzy przez swój wkład przyczynią się do szybszej realizacji pomysłu.

PO TRZECIE: Mieliśmy wiele wypadków wypłacania premii za tzw. „inicjatywę". Z góry wiedziano, że projekt nie będzie realizowany, a pomimo to wypłacano premie. Według nowej uchwały, wypłata nagrody w kwocie powyżej 500 zł nie nastąpi jednorazowo, ale będzie płacona w 3 ratach, a mianowicie : po przyjęciu wniosku wnioskodawca otrzyma 25 proc. nagrody, wypływającej z kalkulowanej oszczędności rocznej, dalszych 25 proc. otrzyma wnioskodawca po 6 miesiącach realizacji wniosku w zakładzie. Pozostałą część, tj. 50 proc. wnioskodawca otrzyma po roku wykorzystania projektu z tym, że ostateczne obliczenie oszczędności obejmie nie **kalkulowaną a rzeczywiście** uzyskaną oszczędność po rocznej eksploatacji pomysłu. W wypadku uzyskania patentu (wynalazek) i zwiększenia oszczędności w dalszych latach wykorzystania wynalazku, wynalazca otrzyma **dopłatę** za większą oszczędność wypływającą z eksploatacji wynalazku w ciągu 5 lat wykorzystania wynalazku.

Jeżeli wynalazek czy udoskonalenie techniczne umożliwi uruchomienie nowej gałęzi produkcji, np. nowy typ motoru, nowy barwnik, lub stworzy nowe rodzaje cennych materiałów zastępujących deficytowe materiały i wyroby np. cynę, miedź, gumę itd., właściwy minister może podwyższyć wynagrodzenie wypływające z tabeli do 300 proc. Np. jeżeli ktoś dokona wynalazku, który da w skali rocznej oszczędność miliona złotych w jednym zakładzie, otrzymałby według nowej tabeli 41.900 zł. Gdyby jednak ten wynalazek odpowiadał wyżej wymienionym warunkom, właściwy minister może sumę tę podwyższyć do zł 125.700.

Należy dodać, że wszystkie nagrody wypływające z racjonalizacji niezależnie od tego czy nagrodzony pomysł jest wynalazkiem, udoskonaleniem czy usprawnieniem, są wolne od wszystkich podatków.

Czy uchwała Rady Ministrów uwzględnia przypadki zmiany norm pracy pomysłu racjonalizatora i czy racjonalizator będzie miał ze zmiany norm jakieś korzyści!

Uchwała przewiduje przypadki, w których projekt racjonalizatora daje podstawę do zmiany norm technicznych i kalkulacyjnych. W tych przypadkach na dyrekcję zostaje nałożony obowiązek zmiany norm równocześnie z realizacją projektu. Jednakowoż twórca pomysłu będzie mógł korzystać ze starej normy przez okres 6 miesięcy.

Czy uchwała wykorzystuje wieloletnie radzieckie doświadczenie w dziedzinie racjonalizacji i nowatorstwa!

Przy opracowaniu uchwały szeroko wykorzystano radzieckie ustawodawstwo w tej dziedzinie, na ogół biorąc, nagrody są nieco wyższe niż w ZSRR, ponieważ na obecnym etapie naszego rozwoju wynalazczość i nowatorstwo nie weszło jeszcze „w krew" każdego pracownika fizycznego i umysłowego.

W ZSRR co siódmy pracownik jest nowatorem, a u nas co 70-ty. Mamy jeszcze dużo do zrobienia, ażeby ruch wynalazczości naprawdę umasowić. Jednakowoż liczby takie jak 2.000 wniosków w roku 1948, 17.576 w roku 1949 ; 53.673 w roku 1950 wskazują na niesłychanie burzliwe tempo wzrostu ilości wniosków racjonalizatorskich. Jeżeli utrzymamy i przyśpieszymy dotychczasowe tempo wzrostu ruchu wynalazczości, dojdziemy w końcu Planu 6-letniego do cyfry: każdy siódmy pracownik nowatorem.

Wyścig Pokoju trwa

Czwarty etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa, wynoszący 135 km, prowadził z Brna do Gottwaldowa. Zakończył się on zwycięstwem Czecha Ruzicky w czasie 4:06:26 godz. Pierwszy z Polaków przybył do mety Wrzesiński, plasując się na 9 miejscu. Pozostali zawodnicy polscy zajęli dalsze miejsca. W klasyfikacji indywidualnej po 4 etapach prowadzi nadal Ohlsen (Dania) przed Ferrim (Wł.).

Przed Narodowym Plebiscytem Pokoju

Sprawne przeprowadzenie Narodowego Plebiscytu Pokoju zależeć będzie od przygotowania społeczeństwa. Natomiast przygotowanie społeczeństwa zależeć będzie od działalności Komitetów Obrońców Pokoju.

Jak powinny działać Komitety Obrońców Pokoju, aby przygotować społeczeństwo do tak ważnego wydarzenia historycznego, jakim będzie Narodowy Plebiscyt Pokoju.

Komitety Obrońców Pokoju poprzez swoich agitatorów winny dotrzeć do każdego obywatela, zamieszkującego w obwodzie danego Komitetu, i wytłumaczyć, jakim ważnym zadaniem jest Plebiscyt Pokoju.

Agitatorzy pokoju winni szeroko tłumaczyć szerokim masom, że podpis złożony pod Paktem Pokoju jest dowodem tego, że my nie chcemy wojny, że my chcemy pokoju.

Nasze podpisy będą bronią dla narodów państw imperialistycznych, które będą broniły się przed oszczerczymi kłamstwami imperialistów, starających się okłamać własny naród, że my naród polski, i narody krajów demokracji ludowej oraz narody Związku Radzieckiego szykujemy się do wojny.

Z drugiej strony należy wyjaśnić społeczeństwu, że głównym wrogiem naszym są Stany Zjednoczone, które chcą ogniem i mieczem zdobyć panowanie nad światem. Trzeba wyeliminować ze społeczeństwa do dzisiaj niekiedy przejawiający się mit o „nieprzebranej dobroci" Ameryki.

Jeżeli chcemy mówić o „dobroci" Ameryki, to musimy widzieć tylko tę garstkę kapitalistów, bankierów i obszarników, którzy „dobroć" swoją zdobyli nieprzemierzoną pracą robotnika i chłopa, unużaną w krwi robotniczo-chłopskiej.

Agitatorzy pokoju winni tłumaczyć szerokim masom, że imperializm amerykański niczym się nie różni od faszyzmu hitlerowskiego, czego dowodem postępowanie Amerykanów w Korei.

Omawiając obecną sytuację na arenie międzynarodowej, należy zwrócić uwagę na konkretność niebezpieczeństwa wojny na przykładach remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

W kampanii uświadamiającej należy zwracać uwagę na słowa wypowiedziane przez Józefa Stalina, że wojna nie jest nieunikniona, że zależy to wszystko od narodu. Tu należy wytworzyć przekonanie o naszej sile, że po naszej stronie jest większość, że po naszej stronie jest słuszność, że pokój zwycięży wojnę.

Jednakowoż trzeba przekonać społeczeństwo, że groźba wojny trwa i nie należy bagatelizować walki o pokój, a przeciwnie należy tę walkę wzmacniać codziennie. Konkretną pracą Komitetów Obrońców Pokoju jest skupić wszystkich tych, którzy czują się patriotami, którzy chcą niepodległości Polski, wokół walki o pokój. Słowem pracą Komitetów Obrońców Pokoju jest zmobilizować wszystkie siły w potężnym Froncie Narodowym do walki o pokój i Plan 6-letni.

Aby należycie przeprowadzić kampanię przygotowawczą do Narodowego Plebiscytu Pokoju należy w pierwszym rzędzie przeprowadzić seminaria dla prelegentów pokoju w powiatach, gminach, gromadach, instytucjach, blokach i zakładach pracy, aby ci z kolei mogli uświadamiać szerokie masy swego odcinka. Seminaria takie są i będą organizowane jeszcze w szerszym zakresie. Należy tylko dopilnować, aby agitatorzy, którzy są wytypowani, stawili się na takie seminaria.

Powiatowe Komitety Obrońców Pokoju powinny dopilnować Komitety Gminne, aby te z kolei dopilnowały gromad, żeby nie było gromady, w której nie byłoby Komitetu Obrońców Pokoju. Natomiast Miejskie Komitety Obrońców Pokoju dopilnują, aby ożywić Komitety i założyć je tam gdzie ich do tej pory nie ma, aby w każdym obwodzie, w każdej dzielnicy, w każdej instytucji, w każdym zakładzie pracy ,w każdej szkole i każdym bloku był Komitet Obrońców Pokoju. Nie mniej ważną sprawą jest dopilnowanie, aby Komitety swoje lokale zaopatrzyły w szyldy, żeby każdy obywatel, zamieszkujący w danym odcinku, wiedział, gdzie jego Komitet się mieści. Nie należy też zwlekać z przeprowadzeniem spisu obywateli, którzy będą brali udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju, aby podczas zbierania podpisów, każdy Komitet Obrońców Pokoju wiedział, ilu ma obywateli i łatwo mógł skontrolować kto podpisał pakt pokoju, a kto go nie podpisał. Nie możemy pominąć ani jednego obywatela w akcji zbierania podpisów.

Bronisław Kapłan.

Bohaterska walka o wolność

(dokończenie ze str. 1)

jeden mąż do świętej wojny o honor wolność i suwerenność narodową swej ojczyzny przeciw amerykańskim interwentom."

Prezydent RP odpowiedział m. in.: Panie Ambasadorze!

Oba nasze narody w ciągu swoich dziejów cierpiały jarzmo obcych zaborców i nie ustawały w ofiarnej walce o swe wyzwolenie.

Dzięki historycznemu zwycięstwu potężnej Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej nad siłami faszyzmu i militaryzmu w Europie i Azji, naród koreański, podobnie jak polski odzyskał upragnioną niepodległość i wolność.

Śledząc z serdeczną sympatią i szczerym podziwem wspaniały rozwój Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, naród nasz został głęboko wstrząśnięty haniebnym napadem dokonanym na pańską ojczyznę i barbarzyńskim niszczeniem waszego kraju przez agresorów, którym przewodzą imperialiści amerykańscy. Bohaterskim zmaganiom narodu koreańskiego z okrutnym najeźdźcą, zmierzającym do podboju Korei i ujarzmienia innych narodów Azji, towarzyszą najgorętsze uczucia sympatii i solidarności moich rodaków.

Z Wami jest cały światowy obóz pokoju, obejmujący niezmierzone masy ludowe wszystkich krajów, miłujące pokój i gotowe do jego obrony, obóz — któremu przewodzi wielki i potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W pierwszych szeregach tego obozu kroczy również Wasz wielki sąsiad — Chińska Republika Ludowa.

*

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: Minister Spraw Zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski, szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP minister Marian Rybicki, sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski, dyrektor gabinetu Prezydenta RP Wanda Górska i dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ Edward Bartol.

Panu ambasadorowi Coj Ir towarzyszyli członkowie ambasady koreańskiej w Warszawie.

Następnie Prezydent RP przyjął pana ambasadora Coj Ir na audiencji prywatnej, przy której obecni byli minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski i sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski.

Przybywającemu do Belwederu ambasadorowi Coj Ir kompania honorowa WP oddała honory wojskowe przy dźwiękach koreańskiego hymnu narodowego, w chwili odjazdu pana ambasadora Coj Ir odegrany został polski hymn narodowy.

STAN POGODY

Dość pogodnie. Temperatura dniem od 12 st. na północy do 20 st. na południu. Słabe wiatry północne i wschodnie.

JOANNA SZYMAŃSKA

Hyclowa dola

Nowela

II.

Urząd swój sprawował już osiem lat i właśnie w owym czasie począł silnie odczuwać wolę Bożą i oglądać się za dziewczyną, która by podobając mu się, zechciała zostać panią jego domu.

Dzięki zapobiegliwości, jaka się w nim rozwinęła, gdy ujrzał się na swoich śmieciach, urządził sobie miłe wnętrze w swoich dwóch izdebkach.

Miał solidne meble, piękne, pluszowe kapy, zegar z kukułką, dywaniki z jeleniami przy łóżkach.

Kuchenka zaopatrzona została w cały komplet lśniących nowością garnków, a miski i talerze pstrzyły się wzorzystym, kwietnym szlakiem.

Jednym słowem gospodarstwo jak się patrzy, czekające tylko chętnej ręki babskiej.

I tu nagle w Hiacynta uderzył grom. Żadna z panien, które sobie upatrzył i do której w konkury uderzał, nie chciała go.

Gdziekolwiek się zbliżył, słyszał śmiechy i pokpiwania, a w ślad za nim leciało nieodmiennie drwiące słowo... hycel!

Gdy pełen jeszcze zapału i nieświadomy tego, co go czeka, zbliżył się do pięknej Marysi, córki ubogiego mieszczanina, doznał takiego przyjęcia, że go zdjęła zgroza.

Dziewczyna była ładna i krzepka w sobie, że aż ha!

Nieraz, gdy jechał na swoim malowanym modro wozie, spoglądała nań z uśmiechem i strzygła oczami.

Wziął to za dobry znak, jakoże w poczciwości serca nie podejrzewał nawet, iż dziewczyna z niego szydzi.

Gdy się pokłonił o nią rodzicielowi, stary w pierwszej chwili zbaraniał, a Maryś, co stała na ten czas w ogródku i przez okienko zaglądała co w środku się dzieje, parsknęła dziwnie jakoś i umknęła.

Gdy ojcu wreszcie mowa wróciła, rzucił się jak wściekły na nieszczęsnego zalotnika.

— A ty, co sobie myślisz, psie ścierwo jedne, że ja dziewczynę na hyclówkę chowałem?! Pójdziesz ty precz z mojego uczciwego domu, bo ci ani twoje lasso nie pomoże, jak psy spuszczę! — Pienił się nie mogąc wyjść z oburzenia.

Hiacynt wybiegł szybko, nie żeby się bał — broń Boże! — ale go coś tak ułapiło w gardzieli, jakby za chwilę miał ryknąć płaczem, on, co nie płakał nawet dzieckiem, gdy w deszcz nie miał schronienia, a kiszki marsza grały.

Pędził przed siebie, nie widząc oślepłymi oczami, jak w kwiecistym ogródku przed domem Maryś szeptała coś swoim rówieśniczkom, a one zatykając gęby garściami parskały, niby kichające koty. W domu opamiętał się i począł tłumaczyć starego.

— Widno innemu ją przyobiecał, a złe słowo w prędkości mu się rzekło.

I żal go zdejmował za Marysią, co niby listek róży do rosą skropionego kamyczka, tak mu do serca przylgnęła.

Spauzował miesiąc — ale w czystości żył, więc krwi coraz więcej gromadziło się w ciele, a że on, niby Hiacynt, gorącą ją miał, więc parzyć zaczęła i do ożenku parła.

Za czym zwrócił swe kroki ku małej chatce, stojącej za miastem, w której mieszkała wdowa, chowająca jedynaczkę przy sobie. Zośka jej było, a oczy to miała niczym kawałki nieba żywcem aniołom spod stóp wyjęte i w jej gębusię wsadzone.

Bieda aż piszczała w chałupie, ale Hiacyntowi o majątek nie szło. Fach miał, zagospodarowany był, a jak babę rządną dostanie, nic im nie zbraknie i jeszcze stara matka się przy nich pożywi.

Wdowa przyjęła go mrukliwie i choć znacząco się po izbie obzierał, udała, że tego nie widzi i o córce ani słowa nie rzekła.

Gdy milczał, zwarzony jej chłodem, zapytała wręcz:

— Coście chcieli od nas?

— Ano niby niby... — nabrał tchu i zatchnął się — odwaga uszła mu w pięty, a on pocił się haniebnie, nie widząc, co ma rzeknąć.

Patrzyła na niego przez chwilę bacznie, a w końcu rzuciła ze złością:

— Psiego sadła mi nie trza! Pikuś w budzie na łańcuchu zdrów jak rydz, nie szukaj, kiedyś nic tu nie zgubił!

— Kiedy, matko, ja nie poto...

Przerwała mu wściekle:

— Nie matkuj mi, bom hyclowską matką nie była i nie będę, zabieraj się stąd, pókiś cały!

Stał jeszcze, nie bardzo rozumiejąc, co się to dzieje. Ale widząc, że stara wyszła z izby, jakby go nie było, westchnął i powlókł się do domu.

Tym razem myślał długo.

Miał pewność, że nie tajne tam były jego zamiary.

Czemuż więc odpaliła go, jakby był zbrodniarzem, nie tłumacząc nawet, co się jej w nim nie widziało?

Czyżby jego hyclowski fach nie po myśli im był?

A w czymże, on, Hiacynt, gorszy od rzeźnika?

Tamten bije i on bije, tamten zbiera tłuszcz i on zbiera, tamten skórą handluje, on takoż, a czyż wół, świnia, pies nie jedno stworzenie boskie?!

Hiacynt się zdziwił i im więcej myślał, tym bardziej mu się zdawało, że inne wstręty miała ku niemu Zośczyna matka.

Odżałował więc po raz drugi wybranej i tym razem nie zwlekając, począł szukać dalej.

Zewsząd go jednak odprawiano z niczym. Panny, jak umówione, parskały mu w nos śmiechem, a rodzice czy opiekunowie wybuchali gniewem i obelżywymi słowy.

Teraz już nie miał żadnych wątpliwości, że to nic innego, ino jego fach zamyka mu drzwi do ludzkich mieszkań.

Gdy się na domiar złego rozniosło, że szuka żony, kpinom i szyderstwom nie było końca.

Nie dość, że cierpiąc srodze nad takim poniżeniem swojej osoby, nie śmiał spoglądać ludziom w oczy, tak jakby chcąc go ostatecznie pogrążyć, chmara dzieciaków uganiając się za nim, wołała na prześcigi:

— Hycel! Poswatam ci fajną żonę, chcesz? Prawie zdechła świnia u Gajdów, pokłoń się pięknie, może ci ją dadzą?

— Hyclówki szukasz? Lucypera poproś, będzie ci swatem!

— A cóż ty swojej babie dasz jeść? Psie ścierwo psim sadłem podlane?!

Z początku Hiacynt oburzony do żywego zeskakiwał z kozła, jeśli jechał na wozie — lub jeśli szedł, odwracał się nagle i pędził za swoimi dręczycielami.

Pierzchali jednak w momencie, jak stado wróbli i z dala wykrzykiwali słowa tak nieprzystojne i takie mu hańbiące propozycje czynili, że w biednym Hiacyncie drżała ze wstrętu i żalu jego sponiewierana hyclowska dusza.

Zawracał więc i udawał się dalej, czy to wozem czy pieszo i myśląc o ciężkiej swej doli, krzywił się żałośnie, ruszając gębą, jakby żuł czarne, gryzące ziarnka pieprzu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

MAJ 4 PIĄTEK

DZIŚ: Moniki
JUTRO: Ireny

Wsch. słońca: 4.10
Zachód słońca: 19.21

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111, Pogotowie PCK - 1000, Taksówki - 3655 i 3962 Informacja PKP - 1187, Zegarynka - 06, Informacja pocztowa - 02 i 03. Zamiejscowe - 00, Komenda MO - 2516.

To i owo z Bydgoszczy

Uratowana wysepka



Nie martwcie się Bydgoszczanie! Ziemna wysepka Barbary na Brdzie, której rychłe zniknięcie wskutek erozji rzecznej sygnalizowaliśmy w jednej z notatek „To i owo", zostanie umocniona kamiennymi obrzeżami. Tak zapewnia nas w swoim liście Państw. Zarząd Wodny w Bydgoszczy, który stara się o materiał do umocnienia brzegów w MRN. Piękna wysepka nie utonie i zostanie w całości zachowana.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne natomiast zawiadamiają nas, że przewiduje się w najbliższym czasie wprowadzenie aparatu do bilonu dla konduktorów, który zaproponowaliśmy w jednej z naszych notatek. Ułatwi on pracę konduktorom. (Ż-fa)

Kłopot ze „Wsią"



Nie wiadamo z jakiego powodu nasze periodyki literackie popadły w niełaskę „Ruchu". Był okres, że trudności nastręczało kupno „Nowej Kultury", która znajdowała się tylko w kioskach „reprezentacyjnych". Obecnie również z nabywaniem „Wsi" połączone są wielorakie perypetie. Można ją dostać w kiosku na dworcu kolejowym, ale ostatnio i tutaj kolportaż „nawala".

Podobnie rzecz ma się z miesięcznikami „Twórczością" i „Literaturą Radziecką", które z reguły trafiają do stolicy Pomorza z dwutygodniowym opóźnieniem. (Wan)

Koncertowo



Zorganizowany kilka dni temu w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej koncert symfoniczny na korcie tenisowym przy ul. Zamojskiego — był już — z racji swego miejsca chociażby — koncertem niezwykłym. Należy podkreślić, że nie tylko połączone orkiestry, chóry i solistka wyglądali niezwykle na korcie tenisowym bez rakiet, ale zato... z instrumentami w ręce, ale również niezwykle wyglądali tym razem widzowie obsiadający gęsto trybuny. Nie byli to zwykli widzowie tych miejsc: już same skupione ich oblicza znamionowały, że nie są to normalni goście trybun sportowych, nie byli to wszakże zwykli słuchacze koncertów symfonicznych, bo któryż z nich zdobyłby się na tyle inwencji, by program koncertu użyć... jako przykrycie na głowę przed palącym słońcem? (z)

Dziś w teatrze utwory Kurpińskiego Lipińskiego i Karłowicza

Pierwszy etap Festiwalu Muzyki Polskiej dobiega końca. Ostatnim koncertem festiwalowym na Pomorzu dyrygować będzie, tak jak pierwszym — Tadeusz Wilczak. Solistą koncertu będzie doskonały skrzypek, laureat międzynarodowego konkursu muzycznego w Genewie Edward Statkiewicz. W programie usłyszymy zapomniane, a przez Festiwal Muzyki Polskiej przypomniane i wprowadzone na stałe na afisze koncertowe utwory polskich kompozytorów: Kurpińskiego: Uwerturę do op. „Ruiny Babilonu", Lipińskiego: wspaniały koncert skrzypcowy D-dur oraz porywającą symfonię e-moll „Odrodzenie" M. Karłowicza.

Koncert odbędzie się, jak zwykle, w piątek o godz. 19.30 w sali Państw. Teatru Ziemi Pomorskiej.

Będę górnikiem!

Młodzież zdobywa zawód w PSPPW

Zawód górnika jest jednym z tych, które w Polsce Ludowej otacza się szczególnym szacunkiem i opieką. Górnicy są potrzebni naszemu państwu. Wszystkie zakłady przemysłowe mogą pracować dzięki temu, że właśnie górnicy wydobywają węgiel — źródło energii. Dlatego praca górnika jest tak ważna, odpowiedzialna, a także przynosi zaszczyt górnikowi.

Górnictwu potrzebne są nowe, świeże zastępy młodych górników. Szkoleniem młodego narybku zajmują się Państwowe Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego.

Zazwyczaj górnikiem stawał się ten, który mieszkał blisko kopalni lub jak to mówiono „syn po ojcu nosi kilof". Dziś szkolący się górnicy w PSPPW to młodzież robotnicza i chłopska z różnych krańców Polski. Spotkać tam możemy chłopców z Mazurów, gdańskiego, poznańskiego a także z naszego województwa.

Ażeby być przyjętym do PSPPW, a następnie zostać górnikiem trzeba mieć 17—20 lat, dobry stan zdrowia, złożyć podanie w najbliższej Komendzie PO SP i już za kilka dni można wyjechać do szkoły. Nauka w szkole jest całkowicie bezpłatna. Uczniowie PSPPW otrzymują nadto bezpłatnie pełne utrzymanie: mieszkanie w internacie, wyżywienie, ubranie, bieliznę, buty...

Nauka w szkole trwa zaledwie 5 miesięcy. W każdym tygodniu młodzi górnicy pracują na praktyce 3 dni w podziemiach, pozostałe zaś dni uczą się w szkole. Uczniowie, którzy wykazują się bardzo dobrymi postępami w nauce mają możność dalszego kształcenia się na specjalnych kursach w zakładzie pracy, które z kolei uprawniają do dalszej nauki.

Niedawno do Komendy Wojewódzkiej PO SP w Bydgoszczy przyszedł list od jednego z junaków J. Siewodnika, zamieszkałego w Toruniu, a obecnie będącego uczniem PSPPW nr 23 w Zielonej Górze, który tak pisze o pobycie w szkole:

„Jestem w pięknym mieście przemysłowym. Nauka wraz z praktyką daje mi całkowite zadowolenie. W każdą niedzielę chodzimy na wycieczki, do kina, do teatru. Zapoznajemy się z nowoczesnym technicznym wyposażeniem górniczym, gdyż musimy nasz zawód dobrze opanować. Nas z Torunia jest 8. Uważam, że w drugim turnusie z naszego grodu będzie więcej. My, toruniacy wszyscy jesteśmy zadowoleni, a najbardziej lubimy pracować w kopalni razem ze starymi górnikami, którzy dobrze się znają na tej pracy i zawód swój kochają".

W br. Komenda Wojew. PO SP w Bydgoszczy wysłała do szkół górniczych blisko 500 chłopców. Ostatnio 2 maja br. wyjechała grupa 34 junaków do Szkoły nr 4 w Miechowcu woj. katowickiego. Wśród odjeżdżających znaleźli się również tacy, jak: Jan Chmielewski z Czarnik pow. lipnowskiego.

„Ojciec mój — mówi Chmielewski — **ma 7 ha ziemi z reformy rolnej. Mam jeszcze 5 młodszych braci, którzy dotychczas razem ze mną pracowali u ojca na roli. Już od dawna marzyłem o tym, by zostać górnikiem. Czytałem o pracy górników w gazetach, o ich osiągnięciach, o przodownikach pracy. Do szkoły jadę z zadowoleniem i z zapałem, wierząc że wielu moich kolegów wyjedzie również do szkół górniczych, by służyć Ojczyźnie i przez pracę budować pokój".**

17-letni Zenon Tafelski z Pobulek Wielkich pow. wyrzyskiego i Tadeusz Zieliński z pow. mogileńskiego to synowie robotników. Pracowali dotychczas również jako robotnicy. Dziś oby dwaj znajdują się już w szkole.

Po ukończeniu nauki młodzi absolwenci przenoszą się na staże do zawodu górniczego całkowicie do niego przygotowani. (iks)

Tego jeszcze nie było!

Cyrk contra Teatr

na murawie piłkarskiej

Lotem błyskawicy rozeszła się wczoraj po Bydgoszczy wiadomość, iż występujący gościnnie w stolicy Pomorza Cyrk nr 1 z popularnym komikiem Din-Donem na czele rzucił wezwanie zespołowi Teatrów Ziemi Pomorskiej stoczenia oryginalnego pojedynku. Nie myślcie jednak, że miejscem zmagań cyrkowc. z aktorami ma być arena lub scena. Nie! Tam wyniki wspólnej rywalizacji trudno by obliczyć, a tym samym wyłonić zwycięzcę. Wybrano więc boisko piłkarskie, na którym autentyczna piłka będzie przysłowiową „kością niezgody".

Kto zwycięży w pojedynku piłkarskim: Cyrk czy Teatr?

Na to pytanie będą musiały odpowiedzieć tłumy widzów, które w nadchodzącą niedzielę, 6 bm. o godz. 11,30 z pewnością wypełnią szczelnie stadion ZS Gwardia przy ul. Sportowej w Bydgoszczy tak jak to się dzieje codziennie w cyrku lub w teatrze.

Myliłby się jednak ten, ktoby w bezpośrednim starciu żonglerów, linoskoczków z aktorami upatrywał jedynie chęć „rozruszania" kości, czy rozrywki. Otóż zapewniamy Was, że tak nie jest. Zarówno cyrkowcy jak i artyści dochód ze spotkania, rozegranego w ramach „Dni Oświaty, Książki i Prasy", przeznaczyli na zasilenie funduszu Światowej Rady Pokoju. Rozumiecie więc o co chodzi: o sport zaprawiony bania humoru, w służbie pokoju.

A tymczasem za kulisami teatru i pod namiotami cyrku trwają gorączkowe przygotowania. Oczywiście jest to zrozumiałe. Czasu pozostało bowiem niewiele. A Cyrk nr 1 potrafił już wyłonić ze swego grona drużynę piłkarską, zdolną zagrozić niejednemu z czołowych zespołów. Mamy jeszcze w pamięci zeszłoroczne pasmo zwycięstw, odniesionych wobec kilkudziesięciu tysięcy widzów na boiskach Warszawy, Łodzi, Wrocławia, Gdańska, Szczecina nad drużynami Filmu Polskiego, Radia i Prasy. Nic dziwnego: mistrzowie areny są zarazem prawdziwymi żonglerami na boisku.



Wł. Cichoń

Czy drużyna Teatrów Ziemi Pomorskiej nie załamie się pod naporem ofensywy cyrkowców?

Jedno jest pewne: że kapitan drużyny teatralnej Gzymsik vel Szydełko (popularny komik Władysław Cichoracki), jak i prof. Filutek z „Przekroju" z pewnością zmontują drużynę złożoną z najlepszych zawodników. Bo grać się będzie na serio i bez względu na pogodę.

W każdym bądź razie już dziś możemy śmiało powiedzieć, iż niedzielny mecz Cyrk contra Teatr będzie prawdziwą sensacją tegorocznego sezonu piłkarskiego, obfitującą w moc atrakcyjnych niespodzianek. O nich napiszemy jutro. Na razie zapamiętajmy: Cyrk contra Teatr w niedzielę o godz. 11.30 na murawie piłkarskiej.

Gapiostwo - zmora kierowców

Chodzenie po ulicy jest nielada sztuką

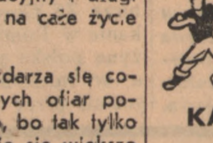
Ostry dźwięk klaksonu samochodowego, krzyk i pod koła maszyny dostał się młody człowiek. Zbiegowisko na ulicy, podjeżdża karetka pogotowia, a później stół operacyjny i długi pobyt w szpitalu i może na całe życie kaleka.

Ile takich wypadków zdarza się codziennie, ile niepotrzebnych ofiar pochłania zwykłe gapiostwo, bo tak tylko nazwać można zachowanie się większości społeczeństwa. Dawno minęły już te czasy, kiedy większość wypadków spowodowana była wyłącznie przez kierowców. Dzisiaj częste badania lekarskie kierowców, częste próby techniczne pojazdów mechanicznych wykluczają defekt, który by mógł spowodować nieszczęśliwy wypadek. Walka z pijaństwem u szoferów została zwycięsko zakończona. Ale mimo tych wszystkich wysiłków naszych władz jeszcze ciągle zdarzają się, niestety częste wypadki przejechania, potrącenia itp. Nasuwa się więc pytanie, jaka jest ich przyczyna. Odpowiedź daliśmy już wyżej: gapiostwo naszych przechodniów.

Niedawno przeprowadzany był tydzień nauki chodzenia. Przez siedem dni Milicja Obywatelska przy pomocy wojska i junaków SP naprawdę „z anielską cierpliwością" tłumaczyła, pokazywała i uczyła społeczeństwo Bydgoszczy „sztuki chodzenia". I jaki jest tego skutek? Że dziś zaledwie po tygodniu jaki upłynął wszystko wróciło „do dawnego porządku". Każdy przechodzi przez ulice jak chce i jak mu się podoba.

Jesteśmy w trakcie realizacji drugiego roku naszej 6-latki, która spowoduje kilkakrotne zwiększenie naszej produkcji. Coraz większy będzie ruch na ulicach miast, coraz więcej pojedzie nimi samochodów i motocykli.

Trzeba walkę z gapiostwem rozpocząć natychmiast, trzeba wreszcie nauczyć się chodzić. I dlatego idąc ulicami, stosujmy się do podstawowych przepisów drogowych, a przed przejściem z jednej strony ulicy na drugą rozglądnijmy się czy przypadkiem nie jedzie jakiś samochód. A wtedy na pewno w lwiej części znikną wypadki i zostanie wygrana bitwa o każde ręce tak potrzebne do budowy podstaw socjalizmu. (wr)



SPORT



KADRA MOTOCYKLOWA „GWARDII"

ZS Gwardia, która jest reprezentowana w I lidze żużlowej (posiadając swą bazę klubową w Bydgoszczy), ustaliła kadrę motocyklistów. Skład osobowy kadry przedstawia się (w kolejności zależnie od klasyfkacji) następująco: Bonin (Bydg.), Raniszewski (Toruń), Zakrzewski (Toruń), Kurek (Krotoszyn), Nazimek (Rzeszów), Błajda (Bydg.), Dvlong (Rzeszów), Barantosiewicz (Krotoszyn), Buda (Bydg.), Olecki (Gniezno).

KLASYFIKACJA ZRZESZEŃ SPORTOWYCH ZA UDZIAŁ W ŚWIĘCIE PRACY

Komisja klasyfikacyjna sekcji sportowej Woj. Komitetu Obchodu Święta Pracy oceniła, uwzględniając wszystkie elementy kryteryjne, kolejność zrzeszeń za uczestnictwo w Święcie Pracy jak następuje: 1. OWKS, 2. Gwardia, 3. Włókniarz, 4. Spójnia, 5. Stal, 6. Ogniwo, 7. Kolejarz, 8. Unia, 9. Budowlani, LZS otrzymają dyplom i nagrodę. Głuchoniemi, Liga Lotnicza i Liga Morska wyróżnienia ze szkół nagrodę i dyplom Szkoła TPD, dyplom SKS szkoły podst. 27, wyróżnienia Lic. Ped. Lic. Handl. i SKS Technik.

WIELKI CZWÓRMECZ LIGOWCÓW

Czy Kolejarz Bydgoszcz potrafi przełamać zacięty opór Gwardii Słupsk w niedzielnym pojedynku piłkarskim o mistrzostwo II ligi? Na odpowiedź na to pytanie musimy poczekać do 6 bm. godz. 17. O tej porze bowiem rozpocznie się interesujące spotkanie, od wyniku którego zależy w dużej mierze układ tabeli. Atut własnego boiska i publiczności oraz niezła forma, wykazana ostatnio przez kolejarzy bydgoskich w 1-majowym błyskawicznym turnieju piłkarskim, pozwala nam przypuszczać, iż nie zawiodą oni swoich licznych kibiców. Z drugiej strony nie wolno nam zapominać o tym, że Gwardia Słupsk znana jest ze swej bojowości i nieustępliwości.

Pojedynek piłkarski poprzedzi spotkanie o mistrzostwo II ligi szczypiorniaka pomiędzy wiceleaderem tabeli Unią Kraków i Kolejarzem Bydgoszcz. Mecz szczypiornistów rozpocznie się o godzinie 15.30.

Z DNIA

„Oświata w Planie 6-letnim"

Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy" otwarto w I Państw. Szkole Ogólnokształcącej przy Placu Wolności ogólnopomorską wystawę prac uczniowskich.

Dorobek, jaki młodzież zareprezentowała na wystawie, jest imponujący. Trzy sale zaledwie pomieściły eksponaty nadesłane z wszystkich zakątków naszego województwa.

Na szczególną uwagę zasługują pomoce naukowe, pozwalające na prowadzenie lekcji poglądowych. — Wyróżnić tu należy precyzyjne i jakościowo bardzo dobre przyrządy chemiczne, wykonane przez uczniów Szkoły Ogólnokształcącej w Toruniu.

Szkoły specjalne przedstawiły swój cenny dorobek w postaci sprzętu sportowego, galanterii skórzanej, klawiszowych maszyn do pisania dla niewidomych itp.

Bardzo ciekawy ze względu na swój charakter jest kącik Szkolnego Koła Radioamatorów przy I Państw. Szkole Ogólnokształcącej w Bydgoszczy. Powszechną uwagę zwraca tu samorodny odbiornik — superheterodyna wykonany przez Henryka Schultza, dwuobwodowy aparat radiowy Mariana Błaszaka oraz model prawidłowo wykonanej instalacji radiowej Medarda Pulkowskiego.

Nie sposób w ramach krótkiego artykułu sprawozdawczego omówić wszystkich ciekawych eksponatów. Dlatego zachęcamy naszych Czytelników, a zwłaszcza młodzież, do obejrzenia tej atrakcyjnej wystawy, która posiada wielkie walory poznawcze. (Wan)

Sportowcy włączyli się w imprezy Dni OK i P

Impreza sportowa na stadionie Gwardii zainaugurowała udział sportu bydgoskiego w Dniach Oświaty, Książki i Prasy. Na program imprezy złożyły się pokazy gimnastyczne kobiet i mężczyzn ZKS Włókniarz pod kier. ob. Bettyny, pokazowe skoki wzwyż (wyniki: 1. Piernik Włókniarz Pakość 1,74 m, 2. Gmura, Gwardia 1,61 m, 3. Sułkowski, Gwardia 1,61 m), siatkówka żeńska szkół ogólnokształcących i zawodowych, koszykówka męska.

Przemówienie wygłosił członek Komisji Sportowej Woj. Kom. Obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy, wręczając dyplomy za udział w pokazach 1-Majowych.

Komunikaty

KAJAKARZE UNII

Dnia 5 bm. o 17,30 odbędzie się schadzka informacyjna sekcji kajakowej ZKS „Unia" w świetlicy Firmy „Paged" przy ul. Mariania Buczka 13.

„PIŁKARZE UNII"

Dnia 6 bm. o g. 14 na boisku „Spójni" przy ul. Nakielskiej odbędą się zawody o mistrzostwo miasta Bydgoszczy z ZKS „Ogniwo". Przybycie bezwzględnie o godzinie 13.30.

Zebranie Sekcji Kolarskiej ZS Stal odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 17 w lokalu klubowym przy ul. Floriana 6.

Zebranie sekcji kajakowej ZKS „Unia" odbędzie się w sobotę tj. 5 maja o godz. 17.30 w świetlicy „Pagedu" przy ul. Mariana Buczka 13. W programie zebrania m. in. sprawozdanie ze Zjazdu Walnego PZK oraz przekazanie zdobytych nagród, wręczenie indywidualnych odznak turystycznych omówienie pracy turystycznej w nadchodzącym sezonie oraz udział n/członków we wczasach kajakowych.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINO

Pomorzanin: 1 Maja 1950 r. w Moskwie (16, 18 i 20.15)

Polonia: Wielka łuna (15.45, 17.45 i 20)

Orzeł: nieczynne

Wolność: Upadek Berlina I s. (15.45, 17.45, 20)

Gryf: Nauczycielka wiejska (15.45, 17.45, 20)

Bałtyk: Ulica Graniczna (15.45, 17.45 i 20)

Mir: Wołga, Wołga! (17 i 19)

Rozmaitości: Ożywianie organizmu. Pozorna śmierć. Konik morski. (od 16—24)

DYŻUR APTEK

Nr 17, ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42

Nr 18, Wełniany Rynek 9, tel. 22-26.

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe obrazów L. Wyczółkowskiego (czynne od godz 9—19).

CYRK NR 1

Codziennie o godz. 19.30 przy ul. Król. Jadwigi.

TEATR

Piątek: Koncert symfoniczny.

RADIO

Sobota

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV „O czym Franek nie wiedział". 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.45 Audycja pt. „W dziecięcej czytelni". 18.00 Recenzja z dorocznej wystawy plastyków. 18.15 Muzyka taneczna. 19.00 Wszechnica Radiowa.

Mały felieton

Felieton z dedykacją

Na pozór — jak przekonacie się z zakończenia felietonu — wygląda to na sprawę bydgoską, lokalną. Ale tylko na pozór. Niestety bowiem — jest ona zjawiskiem znacznie szerszym i podobne kwiatuszki coraz częściej poczynają kwitnąć w innych miastach. Możliwe, że to z powodu wiosny. Możliwe, ale nie konieczne. Mogą być i jakieś inne przyczyny.

Chodzi zaś o to: powiedźcie mi, Czytelnicy, jakim mianem określicie poniższe wypadki:

a) referent Alojzy Gryzipiórek, mający urzędować do godziny 16-tej, o godz. 15.30 zamyka biurko, zakłada kapotę, kłania się z gracją maszynistkom i wychodzi do miasta. Bo mu się śpieszy na randkę.

b) tokarz Bumelancki na pół godziny przed gongiem, obwieszczającym zakończenie pracy, wyłącza tokarkę, myje ręce, naciska czapkę i w lansadach opuszcza fabrykę. Bo mu się śpieszy do kina.

c) milicjant Armata stojący na posterunku przed ważnym obiektem państwowym opuszcza go na kilkanaście minut przed nadejściem zmiany i pogwizdując sobie walczyka „Wszystkie rybki śpią w jeziorze" maszeruje do domu. Bo mu się śpieszy na obiad.

d) kierownik sklepu Centrali Tekstylnej, ob. Łokieć na kwadrans przed godziną 18-tą zamyka swe królestwo i udaje się do położonej naprzeciw kawiarni. Bo mu się po prostu chce pić.

e) motorniczy tramwaju nr „3", Hipolit Korba rezygnuje z ostatniego kursu i zamiast o godz. 24 zajeżdża do remizy o godz. 23.30. Bo mu się zachciało spać.

f) lekarz Pogotowia Ratunkowego dr August Strzykawka, który winien dyżurować do godz. 22.00, o godz. 21.40 zdejmuje fartuch, zakłada płaszcz i kończy swą służbę. Bo mu się przypomniało, że punktualnie o godz. 22.00 przyjdą doń koledzy na brydża.

g) maszynista kolejowy, Józef Tender, prowadzący pociąg, który według Urzędowego Rozkładu Jazdy wyrusza ze stacji Bydgoszcz Gł. o godzinie 17.24 — wyjeżdża o 16 minut wcześniej. Bo mu się bardzo śpieszy.

h) Lala Bilonikówna, kasjerka z teatru, której obowiązkiem jest urzędowanie w kasie do chwili rozpoczęcia przedstawienia, czyli do godz. 19.00, o godz. 18.45 zatrzaskuje okienko, pacykuje oblicze i pędzi pod kino „Gryf". Bo umówiła się tam z narzeczonym.

Jak byście nazwali postępowanie wyżej wymienionych osób?

Wiem już. Powiedzilibyście:

— Bumelanctwo, łamanie dyscypliny pracy, nieprzestrzeganie obowiązujących godzin handlu, karygodne lekceważenie swych obowiązków, wprowadzenie dezorganizacji w życie społeczeństwa i w ogóle — grrranda do kwadratu!

I — mielibyście słuszność w stu procentach.

JUR

PS! Koniec? Jeszcze nie! Na końcu będzie dedykacja. Takiej oto treści:

„Powyższy felieton dedykuję ob. kierowniczcze sklepu BSS nr 18, mieszczącego się przy ul. Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy, która w dniu 11.IV Anno Domini 1951 o godzinie 17.40, czyli na 20 minut przed czasem, zamknęła swój interes na pięć spustów, narażając kilkunastu ludzi pracy na odejście do domów bez załatwienia koniecznych sprawunków".

Teraz już koniec. A właściwie jeszcze nie. Końcowe słowo należy bowiem do Zarządu BSS.

UWAGA, CZYTELNICY!

W związku z wyjazdem naszego radcy prawnego do Torunia w sprawie akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju radca prawny w okresie miesiąca maja nie będzie udzielał osobistych porad prawnych!

Wznowienie osobistych porad prawnych nastąpi z początkiem czerwca w każdy poniedziałek od godz. 17 do 18.

Odpowiedzi Redakcji

P. Kazimierz Hirsz, Kielno. List Pana przesłaliśmy Prezydium PRN w Wejherowie. (200)

Marek, Pelplin. Do prawdziwej poezji jeszcze daleka droga. Rymowanie to jeszcze nie wszystko. Może najpierw zadać sobie pytanie, co to jest poezja?

„Połów", Gdańsk-Wrzeszcz. W obydwu utworach znajdujemy prostotę. Prostota — to cecha dodatnia. Nie może jednak przeradzać się w prostactwo formy, a tym jest zazwyczaj rym gramatyczny. Radzimy czytać dużo dobrych wierszy. „Nasze święto" bardzo niejednolite w tonie. Zaczyna się bardzo lirycznie, przechodzi w patos czyniący sztuczne wrażenie. Z rymowaniem ta sama wada, co w poprzednim wierszu. Coś jednak w tym jest. Odwzajemniając miłe pozdrowienia, prosimy znowu przy okazji do nas napisać. (206)

P. M. Eliot, Toruń. „Do młodych" i „Traktor" — obiecujące, aczkolwiek nie bez usterek. Jeszcze nie wydrukujemy, ale chętnie poznamy dalsze próby.

P. E. Wiliński, Golub. Nie wykorzystamy. (204)

P. Z. Czechowski, Chełmno. Dobre. Uśmialiśmy się setnie. (201)

P. W. Baranowska, Solec Kujawski. Jeszcze słabe. I o wiele, wiele za długie. Nie wykorzystamy. (202)

Nowości wydawnicze „Naszej Księgarni"

J. Grabowski — **„Opowiadania"** (t. I II) **„Dzieci i przyroda"** (zbiór artykułów pod red. E. Wożkowej).

Kazimierz Deczyński **„Pamiętnik chłopa-nauczyciela"**.

Walenty Czyżycki **„Prace z papieru, kartonu, tektury"**

M. Prileżajewa **„Nie jesteś sam"**

Hanna Januszewska **„Złota legenda warszawska"**

B. Griekow **„Walka Rusi o stworzenie własnego państwa"**

Walenty Czyżycki **„Introligatorstwo"**

A. Mołodczykow **„Reformatorzy przyrody"**

Alex Wedding **„Sztandar Janka Gwizdały"**

W. Lewczenko, M. Iwancowa, N. Sołowiew, W. Feldt **„Chemia"**

Stanisław Pagaczewski **„Beskidy"** (z cyklu „Piękno Polski) **„Wesołe opowiadania"** (opr. Maria Górska)

Stanisław Niewiadomski **„Lalkisia i jej rodzeństwo"**

Roman Owidzki **„Największe zwierzęta"**

E. Kośmiński **„Historia wieków średnich"**

J. Jurjewicz **„Las"** (w 12 barwnych tablicach małe dzieci w wieku przedszkolnym poznają las, jego mieszkańców, pracę w lesie i obróbkę drzewa)

S. Jachowicz **„Bajki"**. Trafny i staranny wybór bajek zawartych w zbiorku pozwoli młodym czytelnikom zaznajomić się z dorobkiem literatury dziecięcej z końca zeszłego stulecia.

Halina Koszutska **„Podróże Maćka"**. Realna treść, pokazująca czytelnikowi kopalnie, huty, egzotyczne pola bawełny, zajmuje umysł w sposób żywy, bezpośredni.

S. Michałkow **„Jeden rym i innych sto"**. Piękna szata literacka i umiejętność wydobywania akcentów dydaktycznych i podania ich w formie lekkiej, przemawia łatwo do umysłów dziecięcych.

J. Moiszewska **„Olimpiada w lesie"**. Zabawna, wierszowana historyjka o leniwym borsuku, który pod wpływem rad zająca zaczął pilnie trenować i wygrał konkurs skoków na olimpiadzie zwierzęcej.

W. Lebiediew **„O człowieku, który przekształcił przyrodę"**. Barwnie i ciekawie przedstawia autor mozolną drogę naukową Miczurina.

B. Mogilewski **„Miecznikow"**. Biografia Miecznikowa zaznajamia czytelnika z działalnością tego wielkiego uczonego i daje obraz ówczesnego rozwoju wiedzy medycznej w Rosji i Europie.

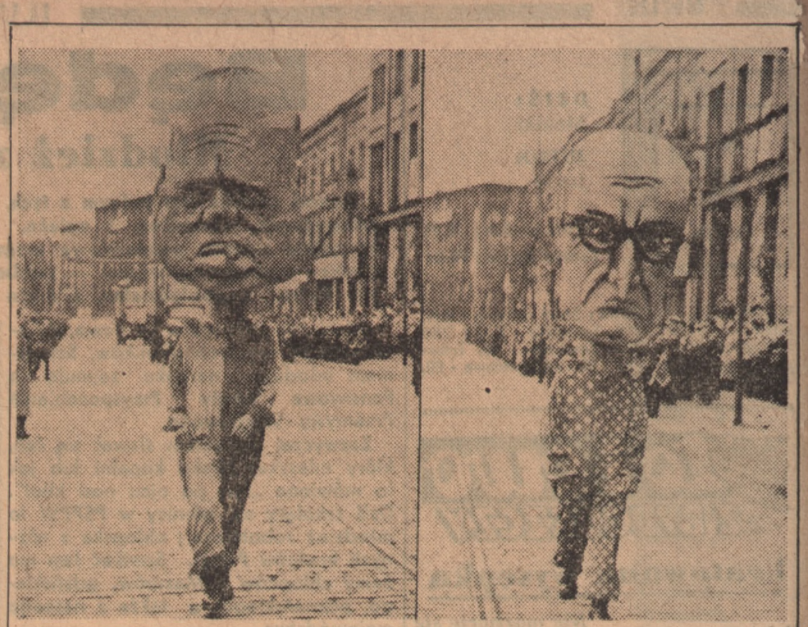
Jan Sokołowski **„Co bociek klekotał"**. W książeczce przeznaczonej dla dzieci autor podaje wiele ciekawych wiadomości o życiu ptaków, opisuje ich obyczaje i szlaki corocznych wędrówek.

St. Rudniański **„Idea wychowania społecznego w dziejach myśli pedagogicznej"**. O aktualności i wartości książki prof. Rudniańskiego świadczy trzecie kolejne, a drugie powojenne jej wydanie. Jest to jedyna u nas w okresie międzywojennym próba marksistowskiej analizy teorii pedagogicznej.

J. Grabowski **„Słoń Pytalko"**. Żywe i dowcipne przedstawienie, łatwe dla młodszych dzieci szkolnych.

„Inscenizacje" (praca zbiorowa). — Zbiór zawiera inscenizacje najcenniejszych utworów radzieckich dla dzieci i młodzieży.

N. Niekrasow **„Wiersze"**. Zawarte w zbiorku przekłady wierszy Niekrasowa zapoznają polskiego czytelnika z twórczością jednego z czołowych poetów rosyjskich z końca ubiegłego stulecia.



Podczas pochodów 1-Majowych ogólną wesołość wzbudzały kukły podżegaczy wojennych. Ponure miny Trumana i Churchilla są wymownym świadectwem ich bezradności wobec zjednoczonej woli utrzymania pokoju, jaką przepojona jest postępowa ludzkość.

Foto — IKP

Kadra pięściarska walczyła w Zielonej Górze

ZIELONA GÓRA. W ramach imprez sportowych zorganizowanych dla uczczenia Święta 1 Maja wystąpili w Zielonej Górze bokserzy Kadry Narodowej. W pierwszej parze równorzędną walkę stoczyli Kukier ze Stefanikiem. W następnej walce pokazowej Kasperczak walczył z Grzywoczem. Było to najlepsze spotkanie dnia. Obaj pięściarze zademonstrowali bardzo wysoki poziom techniczny, wykazując bardzo dobrą formę. Kudłacik spotkał się z Bazarnikiem. Ślązak był prawie cały czas w ataku. Ataki jego były jednak chaotyczne a po kątrze Kudłacika znalazł się on na moment na deskach. Antkiewicz przez trzy rundy żywiołowo atakował Kempę. W następnej walce Chychła walczył z Debiszem. Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie.

W ostatniej walce dnia Kolczyński spotkał się z Palińskim. Kolczyński zaimponował wspaniałym finiszem w trzecim starciu.

Helena Rakoczy w doskonałej formie!

KRAKÓW. W ramach imprez 1-majowych na stadionie Gwardii odbył się popis gimnastyczny z udziałem mistrzyni świata Heleny Rakoczy, mistrzyni Polski Reidlowej oraz zawodniczek kadry narodowej. Rakoczy oklaskiwana przez przeszło 20-tysięczną rzeszę widzów, wśród której było wielu przodowników pracy z Nowej Huty wykazała doskonałą formę.

Realizując zobowiązanie podjęte dla uczczenia Święta 1 Maja zawodnik Włókniarza Trutkowski pobił dotychczasowy rekord Polski w podnoszeniu ciężarów w wadze średniej. Trutkowski uzyskał w rwaniu — 110 kg.

Zapaśnicy Górnika przegrywają w Rumunii

BUKARESZT. Reprezentacja zapaśnicza ZS Górnik rozegrała dwa spotkania w Rumunii. W Bukareszcie drużyna polska przegrała z Dynamo 0:8, a w mieście Stalin Polacy pokonani zostali przez miejscowe Dynamo 3:5.

Najbliższe zadania ZS Włókniarz

ŁÓDŹ. W Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Rady Głównej Zrzeszenia Sportowego Włókniarz. Na posiedzeniu dokonano szczegółowej analizy pracy Zrzeszenia na odcinku umasowienia kultury fizycznej.

Plenum podjęło uchwały, które mają zadanie poprawienia stylu pracy Zrzeszenia na odcinku umasowienia kultury fizycznej, ze specjalnym uwzględnieniem pracy wśród kobiet.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której wzywają wszystkich sportowców Włókniarzy do wzięcia czynnego udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

CDSA — Spartak 1:0 Mistrz ZSRR wygrywa

MOSKWA. Na stadionie Dynamo w Moskwie w obecności ponad 80 tysięcy widzów, odbyło się 2 bm. oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego w stolicy ZSRR.

Sezon piłkarski zainaugurował tradycyjny mecz między mistrzem Związku Radzieckiego CDSA (Centralny Dom Sowieckiej Armii — dawniej CDKA) i zdobywcą pucharu ZSRR — moskiewskim Spartakiem. Po niezwykle emocjonującej i wyrównanej grze zwyciężył CDSA 1:0, zdobywając bramkę w ostatniej minucie gry. Jest to już druga porażka Spartaka w tegorocznych mistrzostwach.

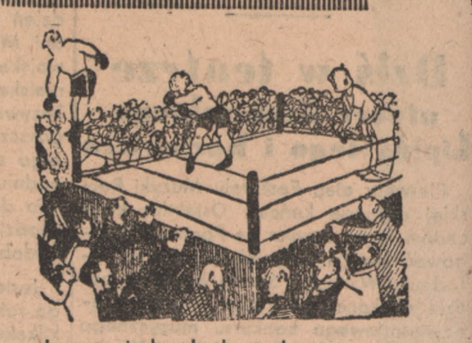
RADIO

SOBOTA, 5 maja 1951 r

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. — 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert zespołu ludowego. 6.45 Program dnia. 6.55 Muzyka — Bydg. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 13.15 Pogadanka. 13.25 Program dnia. 13.50 Muzyka. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych „Myślimy o przyszłości". 14.50 Koncert orkiestry PR. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Muzyka. 16.35 Pieśni rewolucyjne — Bdg. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Reportaż. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 17.55 Pieśni radzieckie. 19.20 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Przy sobocie po robocie. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja lietracka. 22.20 Reportaż z wyścigu Praga—Warszawa. 22.30 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. — 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

HUMOR



— Jeszcze jeden krok, a skaczę...

(Regards, Paryż)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10 80 zł za tekstem 4 50 zł nekrologi 3,— zł za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP" nr VI-140

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-11647